



401788

kat. komp.

1830

POPIS PUBLICZNY

U C Z N I Ó W

SZKOŁY WOJEWÓDZKIEJ ŁUKOWSKIEJ

XX. PIJARÓW

Biblioteka Jagiellońska



1002006990

Odbywać się będzie w dniach 26. 27. i 28. Lipca.

NA KTÓRY

PRZEŚWIETNĄ PUBLICZNOŚĆ

w IMIENIU ZGROMADZENIA NAUCZYCIELSKIEGO

z a p r a s z a

X. ERAZM MODLIŃSKI Rektor.

w SIEDLCACH

w Drukarni Jana Wróblewskiego.

Roku 1830.



Pedagog. pol. 10.36

401788

7 1830

ZA POZWOLENIEM CENZURY RZĄDOWÉY.



PORZĄDEK POPISU.

Dnia 26. Lipca w Poniedziałek.

KLASSA I. i II.

<i>Godziny.</i>	<i>Przedmioty Naukowe</i>	<i>Professorowie.</i>
od 8 $\frac{1}{2}$ do 9	Nauka Religii i Moralna	X. Wierzęyski i X. Baranowski.
— 9 — 9 $\frac{3}{4}$	Język Polski	P. Sobolewski i X. Gnychowski.
— 9 $\frac{3}{4}$ — 10 $\frac{3}{4}$	Język Łaciński	P. Sobolewski i X. Sawicki.
— 10 $\frac{3}{4}$ — 11	Jeografia	X. Wierzęyski.
— 11 — 11 $\frac{1}{2}$	Historia Powszechna i Polska	X. Sawicki i X. Baranowski.
— 11 $\frac{1}{2}$ — 12 $\frac{1}{4}$	Arytmetyka i Jeometrya	X. Gnychowski i X. Kozłowski.
— 12 $\frac{1}{4}$ — 12 $\frac{1}{2}$	Historia Naturalna	X. Sawicki i X. Gnychowski.
— 12 $\frac{1}{2}$ — 1	Fizyka	X. Sawicki.

Dnia 27. Lipca we Wtorek.

KLASSA III. i IV.

od 8 $\frac{1}{2}$ do 9	Nauka Religii i Moralna	X. Wierzęyski X. Baranowski i X. Tarczyński.
— 9 — 9 $\frac{1}{2}$	Język Polski	P. Sobolewski i X. Przysuszyński
— 9 $\frac{1}{2}$ — 10 $\frac{1}{4}$	Język Łaciński	X. Przysuszyński i X. Chmielewicz.
— 10 $\frac{1}{4}$ — 10 $\frac{1}{2}$	Język Grecki	P. Sobolewski.
— 10 $\frac{1}{2}$ — 10 $\frac{3}{4}$	Język Francuzki	P. Chavet.
— 10 $\frac{3}{4}$ — 11	Język Niemiecki	P. Bernert.
— 11 — 11 $\frac{1}{4}$	Historia Powszechna i Polska	X. Baranowski i X. Prefekt.
— 11 $\frac{1}{4}$ — 11 $\frac{1}{2}$	Jeografia	X. Wierzęyski i Bernert.
— 11 $\frac{1}{2}$ — 12 $\frac{1}{2}$	Arytmetyka Algiebra i Jeometr	X. Famulski.
— 12 $\frac{1}{2}$ — 12 $\frac{3}{4}$	Historia Naturalna	X. Sawicki i X. Baranowski.
— 12 $\frac{3}{4}$ — 1	Fizyka	X. Sawicki i X. Baranowski.

Dnia 28. Lipca we Środę.

KLASSA V. i VI.

od 8 $\frac{1}{2}$	do 9	Nauka Religii i Moralna	X. Rektor X. Chmielewicz i X. Tarczyński.
— 9	— 10	Literatura Polska	X. Prefekt.
— 10	— 10 $\frac{3}{4}$	Język Łaciński i Grecki	P. Bernert i X. Wąrowski.
— 10 $\frac{3}{4}$	— 11	Język Francuzki	P. Chavet.
— 11	— 11 $\frac{1}{4}$	Język Niemiecki	P. Bernert.
— 11 $\frac{1}{4}$	— 11 $\frac{1}{2}$	Jeografia	P. Bernert.
— 11 $\frac{1}{2}$	— 12	Historya Powszechna i Polska	X. Przysuszyński.
— 12	— 12 $\frac{1}{2}$	Algibra i Jeometrya	X. Kozłowski i X. Famulski.
— 12 $\frac{1}{2}$	— 12 $\frac{3}{4}$	Botanika	X. Sawicki.
— 12 $\frac{3}{4}$	— 1	Fizyka i Jeografia Astronom:	X. Kozłowski.—

Po zakończonym Popisie nadgrody rozdane i promocyie Uczniów przeczytane będą. Nakoniec wszyscy Uczniowie wraz z Professorami póydą do Kościoła i na podziękowanie Bogu za odniesioną korzyść w naukach i szczęśliwie przebyty rok szkolny zaśpiewają Hymn Sgo. Ambrożego Te Deum. Do tego Programatu przyłącza się rozprawa o pieśniach Religijnych. —





ROZPRAWA

O

PIESNIACH RELIGIYNYCH.

Nazwiska pieśni, hymnów, czyli od świętych, psalmów tak bliskie mają znaczenie, że od niektórych prawie za jedno uważane, przecież widoczna między nimi zachodzi różnica. — Pieśnią religijną nazwać by można, pokorną modlitwę do Boga, proszącą albo o pomoc w nieszczęściu, albo pociechę w utrapieniu, albo o zachowanie nadal tych łask, których człowiek lub naród obecnie doznaje. — Niekiedy jeszcze w pokorze ducha bożego, opiewa zdarzenia historyczno-kościelne, głosi cuda objawione, sławi miejsca znakomite wypadkami pamiętnymi, którym Bóg szczególniejsze łaski swoich dawał do wody, takowe roznosi po świecie i dla pamięci późnych zachowuje wieków. — hymn szanuje powołanie pieśni, niewdziera się bynajmniej więcej obowiązki, ale przeznaczenia swego pilnuje. — Stopień uczuć jego jest wyższy, zdaje się podziwiać wszystkie czyny, które mu prosta pieśń opowiedziała, a przejęty ich uwielbieniem w zadumieniu ciężkie westchnienia wydać. — Podobny on jest do tego sędziwego mędrca, który całe życie strawił na badaniu tajemnic natury, a w końcu swojego wieku w każdym proszku wielkość i mądrość poznając Boga, przestaje szukać szczegółów, ale ogół i harmonią świata uwielbia. — Jest to kapłan pomiędzy ludem w święte ustrojony szaty, który po odspiewa-

niu modlitw przez wiernych zgromadzonych w domu bożym, on jeszcze raz zebrawszy wszystkie śluby i życzenia iako zaufany tłumacz imieniem całego towarzystwa przed ołtarzem je wynurza. — Psalmy utrzymują pośredni stosunek między hymnem i pieśnią, niemają oddzielnego powołania, ale się do iednëy lub drugiëy przywieszają strony. — W ogólnosci to nazwisko iest dane pieśniom Dawida, które potrzeba rozważyć, ieżeli prostą zawierają modlitwę, będą miały właściwe miejsce między pieśniami, ieżeli wyższëm oddychają uczuciem, policzyć je należy do Hymnów; ktokolwiek chce postąpić za iego przykładem, lub wzory przez niego podane, przerabiać na ięzyk oyczysty, ten pieśniom takowym może nadać tytuł psalmów, wszakże mało takowych znajduje się naśladowań, iuż to z téy przyczyny że nikt nicosiemieli się mierzyć swych zdolności, z tym królem pisarzów, któremu sam Bóg dodawał natchnienia w czasach ich układu, iuż to przez święte uszanowanie, że Jego tylko iednego Bóg do tego zaszczytu powołał. —

Wielkie są obowiązki tego poety, który się zabiera do pisania pieśni Religijnych, niechay pamięta że winnych rodzajach poezyi, sam tylko swoje uczucia wynurza, nienarzuca ich nikomu, niedba o ich skutki, obojętnym iest na stan serca ludzkiego, a w poezyi religijnej cała massa ludu pożycza od niego uczucia, nim się przeymuie, i stan swoiëy niedoli wyraża. — Jakiegoż to bie-głego potrzeba tłumacza, by wszystkich osób zgromadzonych w Kościele, przeniknął potrzeby i stósownie każdemu życzeniu odpowiedział? — Jakichże wyrazów dobierać należy, aby je godnie przed tron samego Boga zanieść można było? aby się nie przyszło za który rumienić? aby skutek odniosły? Wszakże wyraźnie Św. Jakób Apostoł powiada: *Proście a niebierzecie, przeto iż źle proście* (List: Rozd: IV. 3.) A iakże się spodziewać aby proźba wzięła pomyslny skutek, ieżeli dobitnie niewyłożemy wszystkich potrzeb naszych? ieżeli o zamierzeniach naszych obojętnie tylko przebąkiwać będziemy? ieżeli téy proźby nieożywimy prawdziwym uczucia zapałem? Poeta tego rodzaju

jest poiednawcą nieba i ziemi, za iego pomocą przywrócony bywa pokóy ludziom, znikaią cierpienia z tego padołu wygnania, a świat doznaie ulgi w nieszczęściach, pod których brzmieniem dopiero stękał, on liczbę świętych pomnaża niebu, i co dzień piekłu wydziera te ofiary, które ono oddawna dla siebie za łup przeznaczony widziało.—

Niechayże się Poeta zastanowi teraz nad swoim powołaniem, i sam spostrzeże te warunki, które przy układaniu pieśni zachować powinien.— Od czegoż zebrana massa ludu w Kościele bożym zaczynać ma pieśń swoją? Naykorzystniéy byłoby podobno przypomnieć człowiekowi nicość iego, zwłaszcza w domu modlitwy, gdzie wszystkie przedmioty, każdego najmocniéy o téj prawdzie przekonywaią.— Tu grzesznik klęczy na grobie i wzniesionemi oczyma do góry spostrzega niebo, znajduie się między dwiema ostatecznościami a każda do niego wymownie przemawia, więc iuż iest przygotowany do uczucia, a poeta go do zupełnego przywodzi żalu.— Niechże w tym czasie hymn zabrzmie stósowny, a tryumf religii wnet się okaże.— Co za radość w królestwie bożém, grzesznik się nawraca! a wszakże Jezus Chrystus wyraźnie się oświadcza w Ewangelii Mateusza Świętego, że *większa będzie radość w niebie nad iednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięciu sprawiedliwych którzy niepotrzebuią pokuty.* (Math: w Rozd: XV. 7.) Taką to ma moc poczya Święta, iéy władza otwiera bramy do niebios, a poeta zdaie się trzymać klucze od nich, przez samego Mistrza religii naszéy oddane Piotrowi Świętemu.— Wystawiwszy nicość człowieka w całym świetle i serce iego napełniwszy żałością, iakże się piękne otwiera pole do odmalowania wielkiéy potęgi Boga, w którego mocy losy grzeszników są zamknięte.— Czyli poeta będzie opiewał to niebo wypogodzone tysiącami różnych gwiazd zasiane, czyli w czasie burzy grubemi chmurami zakryte, czyli piękny obraz wschodzącego lub zachodzącego słońca, czyli postać uymuiącą cały natury podczas wiosny, czyli błyskawice i zjawiska nadprzyrodzone; zawsze człowiek

hędzie je uważał iako dzieła niepospolite i wyświeconą potęgę ramienia Bożego w nich upatrywał. — Tego sposobu użył Dawid prawie we wszystkich psalmach, dwa te obrazy ustawnie z sobą porównywał, obrazy szczytne i niewyczerpane! tylu poetów siłło się na ich wydanie, a przecież każdy nowe dla siebie znajduie pomysły i nie przebrane bogactwa wyrażen! Tu talent miernego poety do szczytu wzniosłości się podnosi, tu sama materya wielkim go czyni! A iakże to korzystnie działa na serce grzesznika! Już żyj poczyną ronić! Niechay się poeta nie lituie nad ich obfitością, ale raczén z ich widoku cieszyć się powinien, gdyż ten tylko iedyny sposób, przez który ludzie zarabiaią na niebo. — Czyliż ieszcze mały zapas masz myśli do twoićy pieśni? Oprowadź rozum i wyobraźnią pokutującego po wszystkich krajach i wiekach, dowódź mu zniezaprzeczoną prawdą, że zuchwali i niemiluiący przykazań bożych, po zniesieniu naysroższych nieszczęść, dokonali życia bez najsłodszén na przyszłość nadziei, że narody wyłamuiące się z pod klubów religii przodków swoich upaśdź musiały, niemaszże to przykładu własnéy Oyczyzny! odpocznij z nim na cmentarzu, i powiedź że tu iest kres wielkości człowieka, kaź mu oczy wznieść do góry, i przypomnij mu wyrazy Zbawiciela, że *prędzén słońce i ziemia przeminą, ale słowa iego nie przeminą* (Math: XXIV. v 35)

Ile iest potrzeb człowieka tyle może bydź rodzajów pieśni. — Jedno tylko iest źródło z którego dobro dla nas wypływa, a tem iest Bóg, do niego idą wszystkie nasze proźby i modlitwy, a właśnie śpiewana modlitwa nazywa się pieśnią. Nie wszyscy mogą się zdobydź na wzniosleysze uczucia, poeta winien im užyczac swojego. — Oto wierni zgromadzili się do domu bożego, na podziękowanie Bogu za zebranie dobrego urodzaju z pola, nie umięią wynurzyć uczucia poday im myśl, a praca twoia będzie szlachetną, i nadgroda niepłonna. — Tu stary woiak okryty bliznami, siedzi pod kościołem, wyciąga nieśmiałe dłonie z proźbą o wsparcie do przechodzących, chciałby

wywnętrzyć podcięte fatygi i trudy dla Ojczyzny, usłyszałby go iaki młodzieniec, i jego śpiewaniem możeby się do dzieł szlachetnych zapalił, nie umie jednakże zasług swoich opowiedzieć, chociaż całe życie na nie pracował i zdrowiem ię swoim przypłacił, przeymiy się ięgo stanem, naucz go cierpień ięgo wyrażać, a dzy wdzięczności i polepszenie własnéy doli, serce twoie uweseli. — Widać szeregi skupionych żołnierzy za rozkazem swęgo Króla postępujących do boiu, przed rozpoczęciem bitwy chcą losy swoje powierzyć Bogu, śpiew połączony wszystkich ożywiony pociechą wiary, dodałby im męztwa, oglądaią się na wszystkie strony czy im niepoda kto myśli aby uczucia swoje wyrazić mogli, przybyway im na pomoc, oto twoie powołanie, święte powołanie! ludziom pomagać do szczęścia! oni ci powierzaią, swoje losy, swoje dobro, swoje życie, swoje zbawienie. — Wychodzi gromada kosarzy w pole, iuż naostrzyli narzędzia mające sprzątać z łąki obfite trawy, ale przypomnieli sobie że od Boga każde dzieło rozpoczynać trzeba, czekaia na ciebie pośpiesz się zukładem pieśni; śpiewaią! iakże im raźnie idzie robota, pobliskie góry i lasy odbiiaia echa twych pieśni. — Oto stoi gromada ludu przy progach twęgo pomieszkania, tu znurzony rzemieślnik domaga się od ciebie, abys go nauczył chwalić Boga przy zmudnym warsztacie; — tu rolnik pracowity żada posiłku dla stepionęgo czucia, aby zaięta myślą o Bogu zapomniał na chwilę ciemnéztwa srogiego; — tu stoia pojedyncze stany, tam ziemie i województwa, a każda twoiem uczuciem, życzy stan swoiēy niedoli wynurzyć Bogu. — Do ciebie zanoszą proźby wierni synowie Ojczyzny, abys im pieśń ułożył proszącą Władzey wszystkich istot, o zachowanie w naydłuższey pomysłności zdrowia nayukochanszego Monarchy. — Na Ciebie święci spoglądaią z nieba, rychło ich cnoty i męczeństwa rozpocznieś sławić na ziemi, — iestes sercem narodu, bo co twoie uczucie wyrazi, usta wszystkich twoich zioników powtarzaią. —

Niemożna z pewnością stałej formy naznaczyć pieśni, zależy ona pospolicie od woli poety, albo od potrzeb kościoła, albo od uczuć które ię na-

daie. — Jeżeli jest przeznaczona do śpiewu całej massy ludu, wtedy poeta opowiadania historyczne na zwyczajne dzieli wrotki, i takowe wierszem najłatwiejszym do śpiewania układa. — Niekiedy pierwszy wiersz śpiewają duchowni, drugi lud odpowiada, naówczas pieśń przybiera formę Litanii i tak ułożone widzimy niektóre psalmy Dawida. — Czasem lud po Kościołach na dwie rozdziela się strony, które naprzemian idące po sobie z kolei wrotki odśpiewują, iak to podczas passyy w dniu wielkiego postu usłyszyć można. —

Takowych rodzajów formy wiele już mamy, a jeszcze więcej natworzyć się ich może stósownie do okoliczności nieprzewidzianych. — I tak, obywali się Izraelici w Palestynie pieśniami Moyżesza przez długi przeciąg czasu, późniéj kiedy Dawid wprowadził nowe obrzędy, wystawił świątynię, i arkę przeprowadził na górę Syonu, potrzeba do téj uroczystości okazała się nowych pieśni, które władca Jerozolimy i prorok za natchnieniem Ducha Sgo tak niewypowiedzianie piękne układał. — Téj tylko uwagi w właściwém dla niéj miejscu pominąć niewypada, aby poeta baczną wzgląd dawał na łatwość śpiewania, do czego wiersz krótki najłatwiej posłużyć może. — Moiem zdaniem najwłaściwszy do śpiewania byłby wiersz ośmiosyllabny, rzadko do téj posługi może bydz używany wiersz iedynasto, a rzadzéj ieszcze wiersz trzynastosyllabny. — Takiego zdania był Kochanowski kiedy Psalterz Dawida na ięzyk Polski przekładał. — Tak postanowili na radzie Franciszek Karpiński i Dyonizy Kniaźnin, którą poprzednio odbyli nim przystąpili do powtórnego tłómaczenia przepisów Syońskiego Monarchy. — A lubo w polskim ięzyku znajdujemy pieśni, w których syllabom granic rachuby naznaczyć nie można, przecieź za ich wzorem iść nie należy, są to rzadkie zjawiska, które się w kancyonafach zwykły pokazywać. —

Lubo te wyrażone sposoby wielkie mają zalety, nie równie więcej sprawują wrażenia szczęśliwie obierane *sytuacye*, które poeta wystawiając wprowadza nas w stan uczuć i boleści drugich osób. — Chcę tu mówić o takich

punktach i stanowiskach, które naywięcéy sprzyiać mogą uczuciu. — Aby pieśni więcéy posiadały wartości, sądzę, że powinny byǳ wzruszające, namiętność nasza wkrótce się obudzi, ieżeli iéy obrazy przedstawiać będziemy namiętnie, to przedstawienie pociąga za sobą żal serdeczny, bez którego się człowiek obeysǳ nie może, czyniać za swoje grzechy pokutę. — Poeta pieśni Religijnych, równie iak zawołany Kaznodzieia, musi znać sztukę podbiiania serca ludzkiego i włǳania nim podług swéy woli, on nim zatrzǳ powinien i przełamać naysilniejszy opór. — Dla tego wszyscy mówcy kościelni używali w kazaniach swoich tych figur retorycznych, które naywięcéy zdolne były zadrasnać uczucie i naytwardsze do żalu pobudzić serce. — Z téy przyczyny śmiały i niespodziewane nayście Massylona, w kazaniu, o małym liczbie wybranych z sądem ostatecznym na słuchaczów, sprawiło taką trwogę i przerażenie, iż sam Kaznodzieia zmieszał się na mownicy. — Lecz ieżeli twórca pieśni Kościelnych, za niezbędną uważa potrzebę dopełnienia tego warunku, niechay się z drugiéy strony nie zraża trudnością iéy wykonania. — Człowiek naybardziéy popsuty rad się lituje nad biednem położeniem cierpiący istoty, a ieżeli długo na iéy będzie się zapatrywał widok, albo żebrzącego słuchoł iéy wołania, wtedy szczęśliwe omamienie wstan go iéy uczuć przeniesie, będzie z nią wspólnie cierpiał i bolał, wspólnie z nią błagał miłosierdzia, wzdychał i oczy często podnosił do nieba. — Niechże mu się wtedy promyk pokaże nadziei, co za radość wiego sercu roznieci, tego też właśnie potrzeba do zwycięstwa i tryumfu religii. — Niechay poeta korzysta z téy prawdy, bo ten zapewne jest iedyny wyjątek, w którym, zułomności ludzkich korzystać można. — Zdala w pieśni niech będą te obrazy, które albo zastarzałych nie poprawiaia nałogów, albo nieobudziaia pobożności wiary, albo wysokiego wzoru nie przedstawiaia cnoty. — Do wypełnienia tych życzeń, dopomoga niezawodnie te mówię szczęśliwie obierane sytuacye, które przez obfitość uczucia, przedéy ży wycisną i rozmiękczaia zakamieniaia nieczułość występne-go. — Więcéy zapewne obudzi uczucia pieśń o Herodzie żauiącym przewi-

nienia swojego, już pieśń opisująca rzeź i morderstwo młodzianków w Betlejem, więcęć rozrzewną pieśń oplakującego na puszczy grzechy swoje pierwszego Apostoła, już pieśń mówiąca o zaprzeniu się mistrza swojego, więcęć pobudzi pieśń modlącego się w ogródcu Jezusa, niż pieśń wykrywająca zamach i zdradę Judasza. —

Jakaż by się rozmaitość utworzyła obrazów, gdybyśmy nasze pieśni nie tylko ze stanowiska historycznego iak się pospolicie dzieje, ale z różnych względów uważać chcieli? Wnet mi się ogromny nawał wyobrażeń nasuwa, wszystkie tłumem uderzają niewiedomo który dać pierwszeństwo. — Rozbierzmy je pojedynczo. — Zdać mi się widzieć na wysokięć górze krzyż zatchniony, na którym Zbawiciel świata przybity konałym głosem ostatnie wymawia słowa, pod nim stoi Najświętsza Matka Jego, i mdlejącem okiem spogląda na Syna. — Co za ogrom w téy chwili ciśnie się uczuć do serca moiego, przeżmnię się iéy stanem i równych boleści doznawać zaczynam! Tu mi się przedstawiają rozpalone stósy, narzędzia mordercze, domy rozmaitych katuszy, na które niewinnie wskazane ofiary biegły oholco, aby w pośród nich zyskać wieniec męczeństwa. — Dalej spostrzegam od postów i różnych umartwień ciała wynędzniałe postacie wyznawców, którzy się umyślnie wystawiali na ostrość i niewygody życia, aby więcęć mieli sposobności i czasu ratować w nieszczęściu bliźnich. — Tam spotyka wyobrażenia w duchu Chrześcińskiéy cnoty mnóstwo poświęcających się ludzi, z których jedni dobrowolnie idą w kraie dzikich barbarzyńców, wykupywać z kajdan niewolników, drudzy opowiadać niewiernym czystą moralność Ewangelii; inni poświęcają się na usługi chorych, tamci surowém prowadzeniem pustelniczego życia, uczą znosić cierpliwie drugich dolegliwości świata, ci dobremi radami wnocie umacniają nie pewnych, owi zdań się stać u bramy, którą przyrodzenie, ludzi na świat posyła, przysłanych biorą na swoje ręce, piastują, pieszcza się z niemi, i wśród przymileń dziecinnych gruntownemi zasadami religii i

moralności kształcą ich serca, aby późniéj żadna plama nie skaziła ich obyczajów. Daléj przeglądam rozmaite zaburzenia świata, narody wznoszą się, kwitną, upadają i giną; iedna część dla drugiéj gotuje kaydany i znowu się pod iarzmo niewoli dobrowolnie poddaie. Nakoniec przepowiedziane znaki Ewangelii, mające poprzedzać zniszczenie świata zdają się okazywać na ziemi. Sędzia odwieczny z mocą maiestatu wielką, pokazuje się na obłokach, rozdziela winnych od sprawiedliwych, tu tryumf widzą wiernych, tam płacz i narzekanie bezbożnych! Co za niezmierzone pole dla imaginacyi i uczuć, któreż większą obeymuie ilość skarbów nie przebranych? a przecież ta ustrona napewniéjszy obiecująca połów, tak mało była zwiedzana od pisarzów naszych. Wszystkie kunsztowności w niéy zawarte stanowią materya twoich pieśni. Wybieray z nich, która cię najmocniéj powabem swoim zachwyca, wdzięki iednéy pociągają cię do zamiłowania drugiéj, tak że się późniéj z całą miłością dla nich wyleiesz. A gdybys się tą tylko iedną drogą chciał puścić do sławy, musisz się opatrzyć w zapas dla ciébie potrzebny. Przeczytay zuwagą księgi Biblii i starego i nowego zakonu, przeyrzyj dzieie kościoła Bożego, naucz się żywiołów świętych na pamięć, a świat cię zrobi tłómaczem uczuć, ile razy próżby swoje będzie miał zanosić przed tron samego Boga.

Kiedy Poeta przyymie na siebie obowiązek przedstawiania Naywyższemu Panu uczuć i potrzeb śmiertelnych, do niego należeć będzie oswaianie ludu ziego znaomością i zaprzyjaźnieniem, on ma pełnić obowiązki iak zaufany sługa, który się pierwéy wprzedpokoju wywiadaue o stanie i godności osób, zaczem pana swiego o ich przybyciu zawiadomia; przeto z powołania samego wynika, aby nie tylko wciagu rozmowy znjemi, ale i w pieśniach przez siebie układanych, wystawiał im dobroć, łaskawość, i miłosierdzie Boga nad każdym człowiekiem. Niepopierałbym równie tego zdania, które pozwala w pieśniach używać surowych obrazów malujących Boga mszczącego się srogo na grzesnikach za popełnienie winy, gdyż nawet nauka religii naszej, każe

nam czynić dobrze i kochać Boga, nie z bojaźni kary, ale z prawdziwéj miłości, ieżeli przeto, nie będzie miał człowiek szlachetnych pobudek do wzbudzenia szczerego żalu, takowe pieśni nieuczynią pożądanego skutku. Pieśń w kościele naszym powszechnie używana, *Boże w dobroci nigdy nie przebrany*, powinna być wzorem, i jakie uczucie ma ożywiać grzesznych, kiedy do domu bożego przychodzą żałować za błędy swoje. W tym rodzaju przykładów odwołując się do saméj Biblii, w której wszystkie pieśni były pisane natchnieniem Ducha Sgo. tam nie znajdziemy podobnych obrazów, któremi wiele dzisiejszych pieśni bywa zapchanych.—

Jakakolwiek stanowi dla nas ulgę, iż w piśmie Stem. starego i nowego testamentu mamy wzory pieśni religijnych, więcéj nierównie zyskujemy korzyści do urozmaicenia naszych pieśni po spełnieniu przepowiedzianych proroków. Bóg po długich probach świata, daną obietnicę w raju pierwszym rodzicom przywodzi do skutku. Posyła syna swojego na ziemię, każe mu przyjąć naturę ludzką, i takie wytrzymać cierpienia, które siły przechodzą człowieka. Z Jego cierpień, nauczay w pieśniach cierpień człowieka. Chcesz zagrzać lud do prawdziwéj pokuty? wystaw w pieśni modlącego się w ogrócy Jezusa. Chcesz pocieszyć na łożu spokojnie umierającego śmiertelnika? przypomnij mu śmierć naszego Zbawiciela na krzyżu. Chcesz dać poznać iak wiele kosztowało nasze zbawienie? odnów w pieśni pamięć męki Pana naszego. Słyszysz iakie utyskiwania na niedolę swoję dochodzi uszu twoich głos złorzeczący nie fortunnym losom swoim, pośpieszaj się z układem pieśni, albowiem one goją nayskuteczniéj wszystkie rany ludzkie. Układ dobrych pieśni skraca szereg ułomności ludzkich, rozmnaża cnoty dobroczynne, wzbudza ufność wiary, iedną miłosierdzie Boga, otwiera bramy do zbawienia wiecznego. A skoro pieśń religijna tyle sprawia skutków, ieżeli prawdziwy posiadasz talent, będziesz że się ieszcze opóźniał z iéy układem?

Miło to iest rozważać, z iakiem zaufaniem pisarze pieśni religijnych przemawiają do Boga. W czasach starożytnych przed przyściem Messyasza, ród

ludzki nie miał tyle śmiałości, aby Boga Oycem nazywał swoim. Moyżesz Boga nazywa swoim Panem, a za jego przykładem poszli wszyscy Izraelici. Jezus Chrystus nauczył nas dopiero, że tego pana Oycem nazywać możemy. Im więcéy przywieczywała ludzi Jego dobroć, tém śmielszymi ich czyniła do nadawania mu rozlicznych nazwisk. Karpinski w pieśni na Boże Ciało, Boga nazywa naszym *Oycem i przyjacielem*, a Woronicz przejęty żywym uczuciem iakie tylko najmocniejsza wiara wczłowieku wzbudzić może w Hymnie do Boga rzekł: że

Już tysiąc lat niewrotnéy swéy dobiega drogi,
Jako on się *pobracił* z Oycami naszymi.—

Skoro zwróć oczy na ten dostojny szereg pisarzów pieśni religijnych, zdaie mi się w nich upatrywać podobieństwo do tych maluczkieh dzieci, które obstąpiwszy wkoło dobrego ich Oycy, wśród przymileń serdecznych, opowiadają mu swoje potrzeby, a on albo zaraz dogadza ich życzeniom albo im przyrzeka niezawodną obietnicę. Jedni z nich proszą w pieśni o zgodę panów chrześcijańskich, i rozszerzenie wiary przodków swoich, drudzy modlą się za cały rodzaj ludzki, ci tryumf ogłaszają religii, owi chwałę śpiewają pana. Odgłos pieśni rozlega się po całym okręgu ziemi. Milton zasiada u kolebki nowo narodzonego Zbawiciela i pieśnią przyszlą wielkość jego opowiadając, zdaie się utulać płacz i narzekanie kołysanego Messyasza. Pope wędruie od wschodu za gwiazdą do Betlejem w towarzystwie trzech królów i dary złożonemu w szopie na sianie Zbawicielowi, wraz z nimi składa. Klopsztok, od wydania zdradzieckiego przez Judasza w ręce zbroynych hufców, Chrystusa nie odstępnie na chwilę, i mękę jego aż do skonania na krzyżu w pieśniach z wruszeniem opowiada. Malherbe pokutę wystawia Piotra, po zaprzeniu się mistrza swojego. Tasso wyprawia się z rycerzami na odzyskanie grobu Chrystusa, a przybywszy pod mury Jerozolimy i zalawszy się łzami, postępuje na klęczkach do miasta, i stósownie do tego obrzędu układa pieśni. Kleyst z Dierzawinem zdaia się spór toczyć, kto z nich lepiéy w pieśni od-

maluie wielką potęgę Boga. Karpiński, grzesznym przypomina w pieśni sąd ostateczny. Nareszcie De la Martin, zakończy ten wielki obraz; z całego świata robi Bogu wielki ołtarz, a ukleknawszy na jego podnożu, śpiewa pieśń, w której myśli i czucia wszystkich stworów żyjących i nieżyjących są zamknięte. Cóż nad taki przedmiot może być wznioslejszego! co godniejszego!

Jeżeli już twórca pieśni religijnych zmierzy dobrze siły swoje, i poczuie zdolność wzywającą go do tego zawodu, niechże godnie utrzyma swoją powagę do samego końca. W każdym wyrazie powinna się okazywać szlachetność unosząca duszę wielkością, myśli czerpane nie z codziennych westchnień, ale z takich które długie zwykły czynić wrażenie. Chory śpiewające ludu niechay się zdają łączyć z chórami aniołów w niebie, jest to echo ziemskie odbite od tronu najwyższego Boga. Dawid wydaie się w pieśniach iak gdyby podsłuchał Cherubinów i Serafinów ustawnie wyśpiewujących chwałę Boga i śpiewu ich, śmiertelnych nauczył. Możesz przenikniony ważnością swego obowiązku, wielbiąc cuda Boże, tyle razy woczach jego przez życie zdziałane, nakazuje ziemi milezenie, wzywa niebios aby pieśni jego słuchały, i za wielką osobliwość ludowi kołem wedle niego stojącemu pamięć ich odnawia. A cóż może bardziéj wzmacniać siły człowieka, i mierność jego podnosić do szczytności, ieżeli nie sławienie téj wielkiéj potęgi Boga, która całym światem zarządza? Spoyrzyj na niebo one ci same opiewają chwałę Boga najwyższego (Psalm XVIII. 2.) boday przyrodzenie ziemi, toż samo ci opowie. Weydź zatem w rozmowę z niebem, ziemią i z całym przyrodzeniem słuchay co one tajemnym głosem mówią do ciebie, staray się pojąć ich wielkie myśli, a ieżeli w ciągu téj rozmowy spostrzeżesz wzburzone w sobie uczucie, wróżbą będzie nicomylną, że iesteś powołany do pisania pieśni kościelnych.

Piękną definicyę pieśni religijnych daie nam Dmochowski w sztuce rytmotwórczém. —

Pieśń równie w moc wyrazów i myśli wspaniałość
 I naywyższą przyjmuie wiersza okazałość,
 Śmiało swóy zapęd wznosi, niczem nie wstrzymany,
 Rada z nieśmiertelnemi obcuje niebiany.
 Jéy toném wielkości twórczéy prawicy się wyda,
 Gdy głosi cuda Boże na arfie Dawida,
 Bogata w myśli pełna ognistego ducha,
 Leci iak bystra rzeka, iak płomień wybucha.

Jednakowoż byli nieszczęściem tacy pisarze, którzy nie pomni na iak wielkie narażają straty swóy naród i swoje imię; bez naymniejszego usposobienia brali się do pisania pieśni kościelnych. Rozszerzali zarazę płodami swoiemi w naydalsze dyecezyie, dekanaty, i parafie, która tem łatwiey czy-piała się pospólstwa, że w nikczemnych i śmiesznych wyrażeniach znaydowało upodobanie. Rozumniéysi i uczeni wsamych początkach nie zapobiegali złemu, a przy odrodzeniu się literatury naszéy iuż na wytępienie zastarzałych nałogów, lekarstwa skutecznego znaleźć nie można było. Przedsiębrane środki z rozbiorem naszéy Ojczyzny ustać musiały, przeto złe znowu do dawnych powróciło zwyczajów. Przez dwa prawie wieki cześć boża nie miała należytego w pieśniach uszanowania. Zupełny bezrząd panował a Poczyna nasza, przechodziła wspólnie wszystkie koleje narodu. Zobaczmy tę prawdę późniéj dowiedziona. —

Rozsądny i uczony pisarz A. L. Thomas, w rozprawie swoiéy o pochwałach trafia do przekonania, że wdzięczność za odebrane dobrodziejstwa, skłoniła pierwszego zaraz człowieka do wyrzeczenia krótkiéy pochwały na cześć rządzącego całym światem. Często takowe dobrodziejstwa codziennie odbierane wprowadziły go na myśl, aby małą ułożył piosnkę, którąby, tego potężnego Władcę wszystkich istot, razem z całą familią przy początku i końcu każdego dnia mógł słać. Nie znaydujemy nigdzie tych zabytków, gdyżby się wreszcie na mało przydały, iednak wchodzimy w ich ducha. Musiały

to bydź podobne twory, iakiemi się do tego czasu ludzie żyjący wstanie natury obchodzą, albo iakie Hiszpanie zastali w Peru i Meksyku przy odkryciu Ameryki. Nie wykształcony gust ieszcze naówczas, nie mógł wielkich wyrażać uniesień, więcéy tam czuło serce niż ięzyk zdołał wyrazić. Z wykształceniem narodu doskonalić się musiały pieśni. Dzieciopisowie starożytni wspominają nam o obrządkach i zwyczajach religijnych u Egipcyan, a gdzie tak wielka była liczba duchownych nie mniejsza mnogość była zapewne i pieśni. Fenicyanie i Kartagińczykowie czcili swoje bóstwa, wychodzący na wojnę brali je z sobą, w czasie boju pozostali z tyłu Kapłani opiewali nabożne pieśni, a w przypadku przegranej dzieci najpierwszey familii rodziców wrzucali przez koński łeb do rozpalonego brzucha bożyszcza Molocha, aby tym sposobem Bóg ułagodzony w gniewie dopomógł im do zwycięztwa. Moglibyśmy mnóstwo podobnych przytoczyć przykładów, ale przekonani ieszczmy, że przywodenie tych zabobonów pogańskich nie ma miejsca, gdzie się toczy rozmowa o czystey religii naszey. Nie zobaczymy w tych krajach żadney pieśni, z któręybyśmy iaki użytek dla siebie wyciągnąć chcieli, ich modlitwy są oszpecone wyobrażeniami dzikiemi i śmiesznemi o swoich bóstwach, do których mówcy i poeci święcie stósować się musieli. Tak to człowiek błędził, i nie raz dla źle zrozumianey czci Boga aż zbrodnie popełniał, dopóki rozumiego światłem objawionęy wiary nie został oświecony.

Przenieśmy się razem z Moyżeszem nad brzegi Nilu, między ten lud starożytny, którego oyciec i patryarcha Abraham zawarł z Bogiem przymierze (Gene: Rozd: XVII.) na mocy którego, potomstwo miało bydź rozmnożone bardzo wielce, rozkrzewion w narody i królów z siebie dostarczać, a ono miało czcić i szanować wszelkie przykazania Pańskie. Istotnie zadziwić powinna ta stałość nie ugięta i tak nabożne przywiązanie do religii, w pośród tylu nieszczęść i cierpień, które od obcych dla tego były powiększone, aby ich zmusić do odstąpienia praw starego zakonu. Srogie iarzmo niewoli, ciężkie

kaydan okowy, naysroźsze ciemieństwo, chłosty, głód i upał, nie zdolne były zachwiać ich wierności zaprzysiężonéy Bogu, przecież się po długim przeciągu czasu doczekali mściciela krzywđ swoich, któremu Bog] kazał pójść z ziemi Madińskiéy do Egiptu, aby synów Izraela wywiódł do ziemi obiecanej. Rozkaz tak ważny za wsparciem samego Boga tylko mógł być przywiedziony do skutku. Po dziesięciu dopiero plagach przez niebo na Egypcyan spuszczonych, Faraon Izraelitom ze swego kraju wyjść pozwolił. Lecz cóż? ieszcze się pusił za nimi w pogoń i byłby ich wszystkich mieczem wytepił, gdyby morze czerwone za uderzeniem laski Moyżesza nie rozwarło swoich głębi do wolnego przeyscia Izraelitom, a dumnego Króla Egiptu z całym wojskiem w bezdennych przepaściach wód nie pochłoneło. Na brzegach Arabii odpoczał wybawca ludu Bożego, a za doznanie widocznych cudów złożył pieśń na podziękowanie Bogu (Exod: Rozd: XV.) pieśń ta może być prawdziwym wzorem dla wszystkich pisarzów pieśni kościelnych. Jakże on pięknie maluje potęgę Boga! iak się natrzasa ze swoich nie przyjaciół, którzy plan zguby iego naródu układali; o to nie które wyimki iéy tłómaczenia, — (*)

Na Boga mego święte rozkazanie;
 Stały wody iak ściany ciekące,
 Osiadły w głębi bezdenne otchłanie,
 I fale wrzące. —

Będę ie gonil rzeki Faraon śmieie,
 Miecz krwawy wrękę pochwyce,
 Wytnę ich hordy, łupy ich podzielę,
 Wpóśród zwyciężkich okrzyków,
 Spragnione dusze moich woioowników,
 Krwią ich nasycę.

Ale ty Panie wgniewie twym straszliwym,
 Wionąłeś z nagła wiatrem popędliwym,

(*) Pieśń tę wytłómaczył Julian Ursyn Niemcewicz, znajduie się w rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Tomie XIV.

Powstały burzę — wraz z nieznanym cudem,
I Faraona z niezliczonym ludem,

I wozy jego wysokie,
Pokruszone helmy, bronie,
I zbrojne iezdce i waleczne konie,
Połknęły fale głębokie.

Jak ciężki kamień, albo ołów zsiadły,
W dno ciemne morza opadły,
Boże przedwieczny! Tyś jeden prawdziwy,
Któż wgniewie swoim, iako Ty straszliwy.

Sędzio czarnych nieprawości,
Potężny, dzielny, wszechmożny,
Puściłeś ogień Twój zapalczywości!
Stuknął piorun, błysły gromy,
A iak stosy wielkiey słomy,
Spłonął bezbożny.

Pieśń ta jest naydawniejszą ze wszystkich pieśni religijnych, iakie tylko świat posiada. Zdumiewa się nasze wyobrażenie na widok tych cudów Bożych które w téj pieśni są opowiadane, tem bardziey, że w dzisiejszych czasach wiécę przywykli iesteśmy słuhać opowiadania dzieł ludzkich, które się igraszką dziecinną bydz zdają w porównaniu z tą pieśnią. Nie słyszymy w téj pieśni próżney i zarozumiałey chluby, iaką nas dzisiay świat utrudza „że większa massa ludu pokonała mnieyszą” ale całkowity iey ogół nadzwyczajne pokazuje nam zjawiska. Na rozkaz Wszechmocnego Boga wszystkie żywioły się spieszą, morze roztwiera bałwany i kryształowe ściany z nich ustawia dla zasłonięcia synów Jakóba od wszelkiey napaści. Przechodzą nietchnięci suchą nogą wpośród tych przepaści morskich samym potworom wodnym nieznaiomym! Wreście nagły wiatr powstaie a woysko nieprzyaciół zalane, iak ołów, iak kamień ciężki na sam spód tonie. Żywe te obrazy tak zdarzone wypadki opowiadają, iak gdyby się w oczach naszych działy,

każdy wyraz, każde porównania godne iest wielkości Boga, a gdyby kto lepszego opisu, żądał, ani żaden rozum, ani żaden ludzki język wysilić się nie potrafił. Czyliż więc wtem dziele nie poznaiemy natchnienia Bożego?

Lecz tu dopiero był początek tych łask które daléy odbierać mieli; postępuia wgłab pustyni, nieświadomi miéysca i zasadzek nowych nie przyjaciół, łatwo o zgubę przyprawieni by bydź mogli zsyła im Bóg obłok w dzień wydaiący ciemności a w nocy światłość, który im pokazywał scieszki do przéyscia naybezpieczniéjsze, Coż to za dziwy? Głodnym nagania przepiórki, pragnącym z skały wydobywa źródóy wody. Daie im prawa na górze Synai, zuchwali! szanować ich niechcą; leią sobie cielca na wzór poganów i iemu palą ofiary. Z dobrodzieystwa Boga opływaiący w zbytkach iuż cierpién zapomnieli niewoli. Odbiegła od nich ta stałość, dla którój Bóg ich wybawił z Egiptu. Już przybył Moyżesz na granice Palestyny, iuż z góry Nebo uyrzał ziemię obiecaną, a swawóla postępuiącego ludu ieszcze go trapiła. Wszakże przez usta iego zapowiedział Bóg Izraelitom pogróżki (Lewit: XXVI.) *Jeżeli odstąpicie praw moich, nawidzę was prędko ubóstwem i gorącością, któraby pokaziła oczy wasze i zgnędzniła dusze wasze, upadniecie przed nieprzyjaciółmi waszemi, i będziecie poddani tym, którzy was mają w nienawiści, będziecie uciekać choć was nikt gonić nie będzie. Dam wam niebo zwierzechu iako żelazo, a ziemię miedzianną i puszcę na was bestie polne któreby poiadły was, dobytek wasz i drogi wasze żeby zpuszczały. Ja też przeciwko was póydę i uderze was siedmkroć dla grzechów waszych, tak iż będziecie iść synów waszych i córek waszych ciała. Spustoszę świątnię waszą, a was rozproszę pomiędzy narody i dobędę miecza za wami i będzie ziemia wasza pusta a miasta wasze zburzone, i. t. d.* Czyliż maż stały, po tylu dokonanych zuchwałościach nie mógł się ich wypełnienia spodziewać? czyliż wroźby następnego ukarania nie poprzedzały? Już około góry Synai, kazał Bóg dobydź oręża na wytepiénie bezbożnych, i około dwudziestu dwóch tysięcy na miéyscu legło

(Exodi: Rozd: XXXII.) Wszelakoż za tyle łask doznanych podziękował Bogu, i przy schyłku swojego życia za natchnieniem Nieba ułożył drugą pieśń, którą nam w całości księgi pisma świętego dochowały. (Davi: Rozd: XXXII.) Tu on to wzywa niebios aby go słuchały co mówi, ziemi nakazuje uwagę, za świadków ich naciąka obiera swoich napomnień, aby się późnię żalom nie poddawały, skoro wszystkie pogroźki zapowiedziane, co do joty spełniać się będą. Zaczyna najprzód wyrzucać ludowi niewdzięcznemu, że zapomina łask Boga, i dalej porównaniem opiekę jego nad całym narodem wyraża.

Znalazł Pan lud swój w ziemi pustej na miejscu strachu i głębokiej pustyni: obwiodł go, i uczył, i strzegł iak zrzenie oka swojego. Jako orzeł wabiący ku lataniu orlecia swoje i nad nimi latający, rozszerzył skrzydła swoje i wziął go i nosił na ramionach swoich. Pan sam wiodem jego był:

A iakże mu lud wierzy za to wywdzięczył, oto wzgardził jego opieką i obcym poszedł służyć bożyszczom. Cóż ztąd oto powiada dalej Bóg przez usta Moyłesa:

Zapalił się ogień w zapalczowości moiej i będzie gorzał aż do spodka piekła i porze ziemię z iey urodzajem i gronty gór wypali. Zgromadzę na nie złe, i strzały moje wystrzelam na nie. Wyzdychają głodem i pożrą ie: ptacy klwaniem bardzo przykrym, zęby bestyi zapuszczę w nie z iadem wlekących się po ziemi i pałzających, i. t. d. —

Przeraziła ta pieśń występnych, nawróciła ich na drogę cnoty, ziednała powtórnie przychylnosc nieba, za pomocą którego, nowe odnieśli zwycięztwa pod dowództwem Jozuego. W następnych czasach śpiewano ją w kościele Jerozolimskim podczas wielkich uroczystości. Czyżby i w dzisiejszych czasach nie powinna być śpiewana publicznie w każdym kościele, aby ludowi przypominała te łaski których codziennie doznajemy, i kary iakich się za niezhobność doczekać mamy. Nie są to czcze tylko postrachy, spełnione już

zostały na wielu narodach. Samych nas już Bóg przez ich nasygnowaność odmęt przeprowadził, iakże ie więc często odświeżać należy, abyśmy ieszcze kiedy w podobnych cierpień kolei na wieki nie utoneli! —

W księdze sędziów (Rozdział V.) napotykamy pieśń Debory i Baraka ułożoną na podziękowanie Bogu za odniesione zwycięstwa nad Syssarą. Po śmierci Aoda za zleceniem Jabina swojego króla, Syssara wódz zebrawszy dziewięćset wozów kosistych, wyprawił się z Haroseth na pustoszenie krajów Jerozolimy. Trwoga przeszła lud boży i w nagłym niebezpieczeństwie udaia się do Baraka syna Abincem i Debory prorokini żony Lapidoth o pomoc. Naradziwszy się po krótcę zebrali dziesięć tysięcy woyska z pokolenia Zabulon i Neftali, postępuia do Kedes. Zaszła krwawa bitwa, Pan puścił strach na nieprzyaciół, Syssara skoczył z woza i pieszo uciekał, o zachodzie słońca, zmęczony przybył do domu Jacheli, i dla pokrzepienia sił swoich prosił o nocleg. Spoczął, rozciągnięty na słońce, a przyniem wszystkie plany zaguby rodu Hebera, uniesiona zemstą wiary i oyczyzny. Jahel przychodzi o północy do pościeli Syssary, i gwoździem ogromnym przybiia mu głowę do téy ziemi, nad którą pęta niewoli pragnał rozciągnąć. Tak więc ten dumny bohater dwóch kobiet ranieniem pokonanym został, utracił woyska czterdzieści tysięcy, i przekonał upadkiem swoim inne narody, że nasygnowaność liczba nieprzyaciół, nie zdolna iest ukrzywdzić na żdźbło tego narodu którym się Bóg opiekuje. Za powrotem swoim do Jerozolimy, zgromadzona starszyzna witała heroinię, a za ledwie wśród niej weszła Debora z Barakiem zaśpiewali następującą pieśń:—

Słuchaycie mnie Królowie, bierzcie w uszy książęta. Jam iest; iam iest która panu zaśpiewam, śpiewać będę Panu Bogu Izraelowemu, przyiechali Królowie i walezyli przy wodach Mageddo a przecie nie nie oddnieśli łupiac. —

Z nieba walczone przeciwko nim, gwiazdy trwając wszędzie i w obiegu swoim przeciwko nim walczyły.

Potok Cisson niósł ich trupy, kopyta koniom spadały gdy uciekali pędem. Błogosławiona między niewiastami Jahel żona Haber Cyné-
czyka, i niech będzie błogosławiona w namiocie swoim. —

To zwycięstwo nie tylko sprawiło pokój dla ziemi Izraela na lat czterdzieści (Rozd: V. w 38.) ale w największym niebezpieczeństwie wspomnieniem swoim ożywiało całego ludu nadzieję. —

Jak jest wielka władza Boga na ziemi, dowodzi nam pieśń Anny matki Samuela, umieszczona w księgach pierwszych Królewskich, rozdziale drugim. Nowego rodzaju uderzają nas w niej przedmioty i obrazy. Dotąd wyobrażało nam pismo St^a. Boga mszczącego się za krzywdy ludu wybranego nad nieprzyjaciołmi. Widzieliśmy go otoczonego samą tylko mocą. Wiatry i żywioły wszystkie słuchoły jego rozkazów, tutaj cudowniejszy ten sam Bóg się wydaie, albowiem w wnętrznościach matki utwarza Syna. Na pociechę stroskanego męża Elkana, i na zaszczyt rodu Izraela, daie podeszły matce dziecko płci męskiej, które później głowy Królów miało wienczyć koroną, ta po urodzeniu wzięwszy go na ręce, między innemi i te myśli wyraziła w pieśni przez siebie ułożonej:

Pan umarza i ożywia, ubogiego czyni bogaczem, a bogacza poniża. Wzbudza z prochu nędznego a z gnoju podnosi ubogiego; aby siedział z Książętą a stolicę chwały trzymał. On nie płodny żywot otwiera i. t. d.

Możesz że tu bydz lepię cudowność odmalowana Boga? któż nam gróntownię te dowody wytłómaczy, upadek możnych rodzin, a podwyższenie z niskiego stanu ludzi na najwyższe godności? Tu znajduie odpowiedź Job pytający się: *Czemum w żywocie nie umarł: wyszedłszy z żywota wnet*

nie zginął, (Job roz: III, wi: II.) Na te szczytność myśli mógł się tylko zdobyć smutek kobiety w nagłą przemieniony radość. —

W dalszym szukaniu pieśni przytrzymują nas w końcu księgi wtóre królewskie i każą nam uwielbiać pieśni proroka i Króla. Nie tu miéysce rozważać wszystkie szczegóły iego życia, umieścimy je skoro zporządku mówić nam przyjdzie o Psalmach. Nadmienić tylko wypada, że nie znajdziemy żadnego z ludzi w całym piśmie świętym, któryby tyle wycierpiał nieszczęść, a razem tyle w osobie swojej mógł połączyć zaszczytów, ile Dawid syn Izai, od którego szereg rozpoczyna się królów Judzkich i kończy się aż na samym Messyaszu. Ledwo zasiadł na stolicy Królewskiej i zwrócił oko na to pasmo ustawicznych nieszczęść, które mu cierniami ścieszkę usłało do tronu, poznał wielkość i cudowność Boga, którego czyny w téj pieśni opowiada. Nie widzę równéj mocy w żadnéj pieśni religijnéj któraby téj wyrównać mogła. Najpiękniejsze psalmy zdają się iéy pierwszeństwo ustępować. Rozsiane piękności w całym psalterzu, tutaj razem są zgromadzone i w pierwszym wstępie przepowiadają czytelnikowi, czego się daléy ma spodziewać. Jest to brama tryumfalna, przy wniésiu do ogrodu rokosznego, postawiona; na którój Autor całą potęgę Wszechmocnego Boga mistrzowskim pędzlem odmalował. Czemuż iedynie tylko takie obrazy spotykamy w pieśniach biblijnych? przypomniemy sobie o tem owczesnéj Palestyny, ziemia to była *miodem i mlekiem płynąca*, do zbytku prawie wydawała płoody do utrzymania życia potrzebne. Nie zdołali ich wszystkich pożyć Izraelici, psuły się właśnie zapasy lat przeszłych, gdyż sami niewiedzieli co zteraźniéyszym urodzajem czynić mieli. Dozwolali obcym narodom przychodzić do swego kraju, i zbierać dla siebie zboże bez żadnego wynadgrozdzenia, Arabia, Syrya i Fenicya, zapasem iéy spiżarni tylko się żywiły, więc o urodzay nie potrzeba im było do nieba zanosić modłów i publicznych śpiewać pieśni. Panowała ciągła zgoda między pokoleniami, kochali i szanowali swoich sędziów i królów, więc pieśni o pokój

błagające i o uśmierzenie wewnętrznych kłótni na nie się nie przydały. Do chwaleń Boga po całych dniach przeznaczone były psalmy, a zatem iedno tylko nieszczęście ponawiane ustawicznie napadem póganicznych nieprzyjaciół było dowodem, że zgromadzeni Lewitowie wkościele prosili Boga o zwycięstwo. Po rozpędzeniu hord naiezdniczych wracali zwycięzcy do domu, a powinnością ich było uświetnić pamięć tego zwycięstwa ułożoną przez siebie pieśnią. Tak Mojżesz dwoma pieśniami uwiecznił zdarzenia wiego czasach działane. Cóż mógł w nich wyrazić? O to potężne ramie Boga, które ciągle na lud pod jego dowództwem zostający walczyło. Dawid że górę wziął nad swemi nieprzyjaciółmi, komuż to przypisać może? kogo sławić? trzeba mu w nowy sposób opiewać Boga wielkość, iak pięknych i mocnych dobiera wyrazów (Regum II. Rozd: XXII.)

Pan skała moia, mocny Bóg mój, będę go wzywał a od nieprzyjaciół moich wybawion będę.

Wzruszyła się i zadrzała ziemia, nakłonił niebios i zstąpił a mgła pod jego nogami.

I wsiadł na Cheruby i latał i puścił się na skrzydłach wiatrowych. Położył ciemność koło siebie tainikiem i lejąc wody z obłoków niebieskich. Od blasku przed jego oczyma rozпалиły się węgle ogniste.

Zagrzmiał Pan znieba, wypuścił strzały i rozproszył je i błyskawice i poraził je.

I okazały się wyłania morskie i odkryły się fundamenty świata od fukania pańskiego.

Spuścił z wysokości a uchwycił mnie i wyrwał mnie z wód wielkich. Wybawił mnie od nieprzyjaciela mego bardzo potężnego, i od tych którzy mnie w nienawiści mieli, bo byli mocniejsi odemnie. Bom strzegł przykazań Pańskich i nie czyniłem niezbożnie od Boga mego.

Gdziesz większe nad te obrazy znajdziemy pomysły, gdzie buyniejszą uyrzemy imaginacyą, czyież uczucie z większą mocą te wyrażenia oddadź zdolne by było? Niech nam cała starożytność swoje księgi wyłoży i naypiękniejsze miéysca na chwałę naywyższéy Istoty pokaże, czemuż one będą w porównaniu z tą iedno pieśnią Dawida. Nieba opiewają chwałę Boga, ale gdyby kto wzroku był pozbawiony i nigdy ich w życiu nie widział, ta pieśń równo o Bogu dała by mu wyobrażenie. Znali iéy wartość dawniejsi i nowojsi i podług iéy wzoru swoje pŕody odlewali. Większa połowa mówców i poetów Européyskich na poczyi pisma Sg^o swój talent kształciła, i nie potrzebaly długich na to dowodów, gdybysmy chcieli przekonać że ten na mienności poprzestać musiał, kto z dziełami Biblii niebył obznajmiony. W dalszym ciągu téy Dawid opowiada, iaką Bóg dawał mu wyższość nad nieprzyjaciółmi iego. —

Bóg który mnie opasał mocą, i wyrównał doskonałą drogę moją, zrównaiąc nogi moje z ieleniami, a na wyżynach moich stanowiąc mnie. Ucząc ręce moje do boiu i składaiąc iako łuk miedzianny ramiona moje. Rozszerzysz kroki moje podemną i nie osłabieią kostki moje.

Będę gonił nieprzyjacioły moje i skruszę, a nie wrócą się aż ie wytracę. Wyniszcze ie i połamie że nie powstaną, upadną pod nogami moimi. Przepasałeś mnie mocą ku bitwie: nachyliłeś sprzeciwiające mi się podemnie.

Nieprzyjacioły moje obróciłeś mi tyłem, nienawidzących mnie wygnubie. Będą wołali, a nie będzie ktoby ich wybawił, do Pana a nie wysłucha ich.

Wyglądze ie iako proch ziemię, i iako błota na ulicach zatrzę ie i pokruszę.

Boże który daiesz pomsty i obalasz narody pod mnie.

Przetoż będę Panie wyznawał między narody, a imieniowi twemu będę śpiewał.

Kto się dobrze nad wyrażeniem tych myśli nie zastanowi, i wyobraźnią swoją nie zgłębi ich mocy, ten pewno wielkości ich nie uczuie, trzeba się zamiłować, zaczytać, zatopić że tak powiem, a wtenczas rzetelnéj wartości poznamy ich cenę. Podobają się pieśni święte Rousseau, Kłopsztoka, Kleysta, są to tylko promienie od słońca biblijnego pożyczone, są to konające echa ostatniego odbicia głosu.

W księgach pierwszych Paralipomenu, które dla tego tak ie Izraelici nazwali, że wiele w nich znajduje się rzeczy opuszczonych, o których królewskie księgi nie wspominały, znajduje się druga pieśń Dawida po przygotowaniu inateryałów na budowanie kościoła Jerozolimskiego i rozporządzeniu wydanym synowi swemu Salomonowi podług iakiego planu gmach ten okazały ma stawić, zwołał do siebie starszyznę, a stanawszy z nią na miejscu przeznaczoném do budowania odspiewał pieśń, znajdującą się w rozdziale ostatniém tychże ksiąg. Pieśń ta daie poznać gasnące już uczucie w sercu podeszłego starca, są to ostatnie błyski po przeýsciu zgrzmotami połączonéj burzy.

Przykrości nieiako doznaie, że mówiac w piśmie Sm. na zaletach samych tylko biblijnych ograniczać się muszę, a pomiiac tyle piękności innych, które właśnie na każdéj stronnicy, przytrzymują uwagę czytającego. Tu serce doznaie tajemnéj rozkoszy, tu umysł człowieka ożywia zapal i cały iego byt w nadludzką zdaie się przemieniać istotę. Pomiiamy księgi Królewskie, Mojżesza, Jozuego, Sędziów, Paralipomenu i inne z taką żałością, iak ten podróżny, który na wodzie ze statku najpiękniéjsze na brzegu widzi starożytnych pomników zabytki a zwiedzić ich nie może, tęsknota do nich wzdycha a cel podróży w inne go odwołaie strony. Widzimy zdaleka już piękny port, zawiiamy w krótce do niego tam księgi pisma Sg^o opowiedzą nam dzieje za

panowania Króla Nabuhodonozora w ziemi Judzkiej zdarzone, a wśród nich znajdujemy pieśni Judyty, która cudownym sposobem lud Izraelski od iarmy niewoli wybawiła. Wysłany Holofernes na zniszczenie ziemi, woła samego Boga dzieciom jego ulubionym oddany, rozumiał, że gwałty i mordy może na niego popełniać bezkarnie. Napróżno Achior hetman wojsk Ammonskich gniew jego powściągnął, ledwie gardłem swojej rady nieopłacił. Przybył i obległ nareszcie Betulię, miasto niezdolne do długiego oporu. Ale cóż znaczą zamki wieże potężne, łatwo będą zdobyte, skoro Bóg sam nad nimi nie odrywa straży. (Psalm CXXVI) Lewdie Eliakin Kapłan Pański nakazał posty i modlitwy publiczne, wnet nadzieja ożywiła ich serce i pewnego mogli się spodziewać oswobodzenia. Jakoż się nie zawiedli. Wychodzi Judyta z miasta sama jedna bez żadnego oręża na pokonanie tak groźnego nieprzyjaciela, przybywa do namiotu Holofernesa, i mieczem z jego pochwy wydobyłym uciną mu głowę. Przynosi ją do miasta, witają ją oblężeni Betalczykowie, a ona w pośrodku ich tłumów zaśpiewała pieśń, z której o to wyminki.

Adonay Panie, wielkiś ty i przestawny w mocy twojej i którego żaden zwyciężyć nie może.

Tobie niech służy wszelkie twoje stworzenie, boś rzekł i stały się; posłałeś ducha twego i stworzone są,

Góry z gruntu się poruszają z wodami, skały iako wosk rozplyna się przed obliczem Twoim.

A którzy się ciebie boją wielcy będą u Ciebie na wszystkim.

Biada Narodowi na Naród mój powstającemu, bo Pan Wszechmogący będzie się mścił nad nimi.

Bo da ogień i robaki na ciała ich, aby byli paleni i czuli aż na wieki.

Przytoczone wyminki z tych pieśni, może tyle nie uderzają, ile sprawić powinny wrażenia, i czemuż się to dzieje? o to są tylko pojedyncze myśli

oderwane od wielkich całości, ogółów, ozdób, i wsamém nagości przedstawione. Nayłatwiej autorowi chcącemu z nich korzystać, w świetnijsze przyodziać je szaty, skoro już ma pomysły, nie będzie mu trudno odpowiednich wyszukać im wyrazów, ale i to za wiele. Wszystko tam już jest gotowe, niechay Autor czerpa do syta z tego źródła i na swój pożytek obraca, a znajdzie dla siebie chwałę. Tak robili poeci i mówcy a ich mierne talenta podwyższała sama godność poezji pisma S^o. i umieszczała wrzędzie nayznakomitszych pisarzy. Za przysługi sobie uczynione religia nie tylko tysiącem obsypuie błogosławieństw swoich zwolenników, ale nawet imiona ich uniesmiertelnia na ziemi.

Wzywają nas następnie księgi Estery, Joba, ale z niesmakiem przychodzi nam je pomiać, że dla braku w nich pieśni o ich zaletach wspomnieć nie możemy. Sam Job powinien by nas dłużej przytrzymać gdyż to arcydzieło żadnym płodem rozumu ludzkiego nie może być porównane. Rozumiem że ani przedtem, ani po nim nie będzie miał świat nikogo ktoby więcej nad niego wycierpiał, i cierpienia swoje równie wydał z taką mocą i dobitnością iakie tutaj znajdziemy. Niemógł by się nawet prosty człowiek zdobyć na tyle obrazów prawdziwej melancholii, ale tu widać wyraźne natchnienie Boga, który przez usta jego te myśli wyraża. Dozwala mu nawet przekleństw wzywać aby każdy widział oczywiście, że te mu żadnej ulgi w chorobie nie przyniosą, a udręczenia jego dopiero wtedy moc swoją tracą, kiedy wola następuje boża. Czytanie téj księgi napełnia strachem i okropnością, człowiek w każdym wyrażeniu poznaie swoje nicość a wielkość Boga, zdaie się że ta księga jest ułamkiem z téj księgi, z której nam Zbawiciel ma czytać wyrok odwieczny na sądzie ostatecznym.

Nie zatrzymują nas księgi przypowieści Ekklesiastes, księgi mądrości Ekklesiastika w których się nauka zebrana całego świata znajduie, aż dopiero prorocstwo Izajasza zamyka w sobie w rozdziale III. pieśń tego proroka.

Ułożył on ją w radości z przyczyny objawienia iż wkrótce Messyas miał zstąpić na ziemię. Wszystkie jego prorocтва tą tylko iedną cieszą się nadzieją, i aby lud częściej ją sobie przypominał Izaiasz tę pieśń ułożył do śpiewania w kościele Jerozolimskim. Opowiada wnięć że Zbawiciel się już zbliża: obraca apostofoę do ludów narodu wiernego i powiada im: *Ugaście nasze pragnienie ze źródeł wód żywych, a wtenczas cały świat wzywać będziecie aby śpiewał pochwały i wzywał iego świętego Imienia.* Kończy nareście tę pieśń zodwołaniem się do Syonu, i każe mu się cieszyć, iż on ma między murami tego Boga Wszechmogącego, którego czci Izrael.

Ale daleko więcej zajmuie pieśń Ezechiasza króla umieszczona wtemże proroctwie Izaiasza w Rozdziale XXXVIII, którą ten pobożny Monarcha ułożył na podziękowanie Bogu, że go z niebezpieczney choroby przywrócił nazad do zdrowia. Już był zwątpił o swoim życiu gdy wtém przychodzi do niego Izaiasz syn Amos prorok i oświadcza mu że Pan Bóg wysłuchał modlitwy iego i na dowód tego że otrzymaie znieba piętnaście lat życia, cofnął na kompasie cień dziesięcią linii nazad. *I wróciło się słońce dziesięcią linii po stopniach, przez które było zstąpiło,* powiada pismo. Ezechiasz w téy pieśni nie pewność życia ludzkiego wystawia w następującym porównaniu.

Jak tkacz przecina nić swęý osnowy, tak widzę że się przecina osnowa życia moiego. Skorom zaczął mój bieg o to już skończony, i w przeciągu tym, który jest między dzisiejszym porankiem a wieczorem, już zemną rzekłem skończysz mój Boże.

W wieczór niespodziewałem się żyć dłużej iak do rana, ponieważ bole dręczyły mnie, iak gdyby mnie lwy wściekłe szarpały.

Gdy przyszedł poranek mówiłem znowu, odtąd do dzisiejszego wieczora wszystko się dla mnie zakończy, Boże mój wołałem do Ciebie iak iaskółka, ięczałem iak gołębicą.

Oczy moje osłabiały dla tego żem ie miał ustawicznie podniesione do nieba.

Lecz nakoniec raczyłeś mnie uwolnić od śmierci, i. t. d. —

Widadz w téj pieśni prawdziwą wdzięczność. Ezechiasz opowiada swoje cierpienia z taką mocą że człowiek przy naysilniejszym zdrowiu pewną drażliwość uczuwa. Gdyby kto z grobu wyprowadzony i powtórnie ze snu śmierci był przywiedziony do życia niktby lépiéy nie mógł wydadz swoiéy przemiany. Pieśń ta iedyną jest pociechą dla każdego ciężką złożonego chorobą.

Prorocstwo Jaremiaszowe nie mieści wsobie żadnéy pieśni, przy końcu są umieszczone treny czyli żale nad upadkiem Jerozolimy, iedyny wzór smutku i żałości. Nikt nad niego bardziéy żalu nie rozkrzewiał, nikt więcéy gorzkich łez nie wylał, nikt bardziéy nad zgubą własnégó oycyzny nie zabolał; przedmiot wielki i szlachetny! opiewać wielkość swojego kraju i nad gruzami stołecznego miasta dawną przypominać chwałę, cóż może bydz nad to wzniośléyszego? opłakiwać śmierć Oyca, matki, rodziny, monarchy, iakiego bohatera, jest obfitą materią, ale ta nie może bydz porównaną z upadkiem własnégó Oycyzny, tu się wszystko razem łączy i miliony łez i nieszczęść zebrawszy maż święty w iedną massę, za wszystkich płacze i za wszystkich przemawia. Ustały by tu siły ludzkie, gdyby ich Bóg nie odżywiał tajemną pomocą. —

Z upadkiem Jerozolimy na Sedecyaszu ustaia wszystkie zwyczaje dawnéy Palestyny. Izraelici wzięci w niewolą zaprowadzeni do Babilonu nad Eufrat, musieli porzucić wszystkie obrzędy uroczystości, które tak wspaniale odbywali wświątyni na górze Syonu przez Salomona ustanowionéy. Chwała nawet Pańska ustała. Już nie można było śpiewać tych psalmów do miéysca i okoliczności zastosowanych, ale naywięcéy karmili wsobie nadzieię, że Bóg kiedys znowu zlituje się nad niemi. Psalm 136. *Usiadłszy na brzegach rzeki Babilonu* najmilszy im był w śpiewaniu. Nie zobaczymy tu pieśni

ogłaszających tryumf Boga, ale w cierpieniach nie ustannych błogosławiających imię Pana. Zaraz w rozdziale III. prorocत्व Daniela napotykamy pieśń troyga pacholat, które dla tego że niechciały się kłaniać obcym Bogóm, do pieca pełnego ognia wrzucone były. Jednak te dzieci nazwiskiem Anania, Azaria i Mizael czyli inaczej nazwane Sydrach, Misach i Abdynago ufne w moc i potęgę Boga ich przodków, bezpiecznie chodziły po ogniu i nie naruszone bynajmniéj wzywały wszystkie żywioły, aby razem z niemi błogosławili Boga. Duch St. przybył im na pomoc, albowiem wyraźnie St. Mateusz w Rozdziale XVIII. w 20. powiada. *Gdzie dwóch lub trzech jest zgromadzonych w imię moje, tam Duch St. jest w pośrodku nich* Zapewne śpiew ich był przyjemny Bogu, gdyż jest napisane w Ewangielii Sgo. Łukasza Rozdziale XVIII. w: 16. *Dopuszczcie dzieteczkom przychodzić do mnie a nie zabraniajcie im, albowiem takowych jest królestwo boże.* —

Ostatnia pieśń w biblii starego testamentu jest Habakuka proroka, w prorocत्वach jego umieszczona w Rozdziale III. Jest w niéj wielkość równie jak w poprzedzających opisana Boga zupełnie w nowym rodzaju. Prorok jasno i wyraźnie opowiada przyście Messyasza, a chwałę i tryumf jego w następujący określa sposób. —

Bóg od południa przyjdzie, blask jego iako światłość będzie i rogi w rękę jego. —

Przed obliczem jego pójdzie śmierć. Stanał i rozwiązał narody i skruszone są góry w rękę jego. —

Jeżeli na rzeki rozgniewałeś się Panie! abo na rzeki zapalczywość twoja? abo na morze rozgniewanie twoje? —

Widziały cię i bolały góry, nawałność wód przemieła. —

Wydała przepaść głos twój, wysokość podniosła ręce swoje. Słońce i Księżyc stanęły w mieszkaniu swoim, w światłości strzał twoich,

pójdą w blasku błyskaiący się włochnie twoi. W zagniewaniu po-
depczesz ziemię, w zapalczywości uczynisz zdumiałe narody.—

Wyszedłś na zbawienie ludu twego, na zbawienie z Chrystusem
twoim, i. t. d.

Nie należy do nas rozbierać znaczenie tych wyrazów teologiczne, ale
raczej zastanowić się nam wypada nad znaczeniem mocy tych wyrazów i
wielkości które w zadumienie wprowadzają. Gdzież znajdziemy pod względem
wzniosłości równie szczytne wyrazy? samo pismo St^e jest wyższe z niczym
nie porównane a ta sama wyższość dowodzi, że dziełem jest boskiem. Od
pierwszego rozłożenia księgi starożytności do zamknięcia ię na pieśni
Habakuka, wszędzie widzimy wielkość, szczytność i godność samego Boga.
Dla tego księgi pisma Sg^o niech będą wzorem dla mówców i poetów, bez
ich znajomości daleko postąpić nie mogą. One iedne dwoiaką czynią korzyść
i serce kształcą i talent podnoszą. Większa część pisarzy zginęłaby była
w mnóstwie pospolitych Autorów, gdyby przedmioty religijne swoją godnością
imion ich wniesmiertelny nie zachowały pamięci. Weź iakiegokolwiek Au-
tora, przeczytaj z niego wyjątek, gdzie wyrażeniami Pisma Sg^o mówi o
Bogu, zdumiesz się i lepij przekonasz się o tęg prawdzie.—

W biblii nowego testamentu napotykamy nowe pieśni, iednak ani są
tak liczne, ani w układzie podobne do poprzedzających. Tu się już wszy-
stkie spełniły prorocтва, i nadzieie czynione przez mężów w starym testa-
mencie skutek swój wzięły. Nie potrzeba więc było Apostołom i Ewange-
listom tworzyć nowych pieśni, gdyż im naywięcej szło o zebranie zasad
prawdziwęg moralności, których mistrz ich i Zbawiciel świata wyuczył. Mogli
wiedzieć, że późniy stanowiące lub wznawiane obrzędy nowych doczekają
się pieśni, dla następnych więc duchownych zostawili ten obowiązek, a sami
przeznaczeniu swojemu wiernie się oddali. Jednakże niektórzy mianowicie
St^y. Łukasz nie mógł się wstrzymać, aby w Ewangelii swojej, nie umieścić

tych pieśni, które zachowaniem swoim miały udowodnić sprawdzenie cudów i wypełnienie ogłoszonych prorocत्व.—

Pierwsze z takowych pieśni trzyma miejsce, pieśń Najsświętszćy Panny (Luca: Cap: I.) ułożoną była z tego powodu: Najsświętsza Panna wnieiały czas po zwiastowaniu swoiem przez Gabriela anioła, poszła odwiedzić krewnę swoię Elzbietę, a widząc spełnienie cudów przez tegoż anioła Ję opowiedzianych, ułożyła pieśń na podziękowanie Bogu, że świat ma uweseleć bliskim przyściem Messyasza. Pierwsza to była pieśń witaiaća syna Bożego, którą kościół codziennie w nabożenstwie powtarza. Ję układ naywięćy się zbliża do pieśni Anny którą w pieśniach starego testamentu czytamy. Równie Najswiętsza Panna wielkość ogłasza Pana i wykonanie rzeczy niepodobnych iemu tylko iednemu przyznaie. Też same wyrażenia też same myśli, tutaj się spostrzegać daia. Wzór iedynę doskonałości! iuż to ze względu iego układu przez matkę samego Zbawiciela, iuż to przez szacunek dla tćy rodziny, która ia nayprzód spiewaiącą słyszała!

Zachariasz oyciec Sgo Jana Chrzciciela, iest autorem pieśni zachowanćy w Ewangelii Łukasza Sgo w témże samym rozdziale. Nie chciał on wierzyć kiedy mu anioł oznaymił, iż Elzbieta żona iego wpodeszłym wicku, miała porodzić syna, który podług wyrażenia tego znieba posłańca, miał bydź wielkim przed Panem i napełnionym duchem Szym. (Luc: Capu: I. v. 15.) a za to niedowiarstwo utracił natychniast mowę. Lecz kiedy przepowiedziane słowa co do ioty się sprawdziły i przy obrzezaniu swojego syna dozwolił go podług rozkazu anioła nazwać Janem, odzyskał napowrót dar mówienia. Wnet ułożył tę pieśń na podziękowanie Bogu, która i historia swoia i myślami wnićy zawartemi, utwierdziła lud że Jezus Chrystus iuż zstąpił na ziemię.—

Symeon starzec iest autorem trzecićy pieśni, umieszczonćy w biblii nowego testamentu (Luca: Cap: II. v. 29.) Miał on obietnicę od Ducha Sgo iż

dotąd nie umrze, dopokąd własnemi oczyma nie ujrzy przybyłego na świat Messyasza. A skoro rodzice przynieśli nowo-narodzone dziecko do kościoła, aby zadosyć uczynić obrzędowi Jerozolimskiemu. Symeon wzięwszy je na ręce taką pieśń odśpiewał:

Teraz umieram w pokoju Panie podług obietnicy, którąś mi uczynił — ponieważ oczy moje zobaczyły Zbawiciela, któregoś dał światu, któregoś przeznaczył, aby był wystawiony na widok wszystkim narodom, iako przedmiot ich czci i miłości. —

On będzie narodem światłem a Izraela ludu twego chwałą. —

Jak cała nauka pisma Sgo. staie dla nas iedynym wzorem prawdziwéj moralności, tak pieśni biblijne powinny bydz dokładną skazówką, i obrazem na kształt którego nasze układać mamy. Są to najdroższe zabytki pobożności, niemi lud wybrany wychwalał Pana, za ich głoszenie iak liczne błogosławieństwa odbierał, mamy widocznie wyrażone w dziejach pisma Sgo. Dozwolił ie Bóg dochować w całości, aby pokazał następnyim pokoleniom, iaka mu się cześć podoba. Lata powinny ie Latom podawać, wieki wiekom. Niedoleżność ludzka zapatrywać ma się na nie, i swoię wierność ustawicznymi odczytywaniem zasilać. Nie iest to dzieło ludzkie, każda myśl pisma Sgo. z natchnienia pochodziła nieba, nie masz więc nad nie doskonalszego, wzniosléyszego, więcéy pobożniéyszego wzoru na ziemi. Jaki nawet Jezus Chrystus miał szacunek dla nich, z tego się przekonać możemy, że ie śpiewał z uczniami swemi. (Math: XXVI.). —

Sądzę, że na wyborze tych pieśni Biblijnych, które wszystkim wiekom i narodom do układu nowych za wzór służyły, i my poprzestać możemy. —

WYPIS z PROTOKÓŁU POSIEDZEŃ ZGROMADZENIA NAUCZYCIELSKIEGO.

Za ciągłą pilność, i moralne sprawowanie się przez cały rok szkolny, iednomyślném zezwoleniem wszystkich Nauczycieli otrzymują uczniowie:

z KLASSY I.

Nadgrody w Książkach.

- | | |
|----------------------|------------------------|
| 1. Russyan Wincenty. | 4. Cüny Edward. |
| 2. Kosiński Jan. | 5. Smarzewski Dominik. |
| 3. Załęński Leonard. | |

Nadgrody w Laurach.

- | | |
|----------------------------|------------------------|
| 1. Rabek Ignacy. | 5. Karwowski Karol. |
| 2. Radomyski Ignacy. | 6. Kozłowski Bogusław. |
| 3. Kaczorowski Franciszek. | 7. Płodowski Piotr. |
| 4. Sosiński Antoni. | |

Pochwałę i Promocyą.

- | | |
|-------------------------|----------------------|
| 1. Szmigielski Józef. | 5. Łozinski Jan. |
| 2. Dwernicki Stanisław. | 6. Makulski Jan. |
| 3. Mysłowski Ignacy. | 7. Bliźniak Andrzej. |
| 4. Gaiewski Stanisław. | |

P r o m o c y a.

1. Andraszek Woyciech. 2. BazarSKI Ignacy. 3. Brzeski Antoni. 4. Brzostowski Józef. 5. Chrościechowski Alexander. 6. Dzbikowski Szymon. 7. Fiato-
wski Adolf. 8. Gołaski Adam. 9. Izdebski Jakób. 10. Kołaczyński Józef. 11. Ko-
siński Władysław. 12. Kosinski Karol. 13. Krasuski Franciszek. 14. Łęcki Ka-
jetan. 15. Machoń Ludwik. 16. Magnuszewski Marcelli. 17. Makowski Stani-
sław. 18. Mysłowski Leonard. 19. Orlewski Jan. 20. Osinski Benedykt. 21.
Pawłowski Felix. 22. Pryami Henryk. 23. Roszkowski Jan. 24. Skupiewski
Julian. 25. Wasilewski Józef.

z KLASSY II.

Nadgrody w Książkach.

- | | |
|----------------------|--------------------------|
| 1. Krystek Szczepan. | 3. Jwanowski Franciszek. |
| 2. Karwowski Xawery. | 4. Wóźniakowski Jan. |

Nadgrody w Laurach.

- | | |
|--------------------------|------------------------|
| 1. Makulec Jan. | 6. Lisicki Roman. |
| 2. Zaleski Stanisław. | 7. Pleszczyński Józef. |
| 3. Zaleski Alexander. | 8. Borucki Ignacy. |
| 4. Świątkowski Waleenty. | 9. Paszkowski Roman. |
| 5. Kurcewicz Karol. | |

Pochwałę i Promocyą.

- | | |
|----------------------|-------------------------|
| 1. Lesisz Jakób. | 5. Makulec Andrzej. |
| 2. Piesiewicz Jan. | 6. Kwiatkowski Józef. |
| 3. Okniński Dominik. | 7. Wereszkiewicz Józef. |
| 4. Babiński Józef. | |

P r o m o c y a.

1. Arkuszewski Julian. 2. Bukowski Ignacy. 3. Dudziński Jakób. 4. Falecki Jan. 5. Gumowski Tytus. 6. Kraszewski Alexander. 7. Kuszel Anastazy. 8. Kurkowski Augustyn. 9. Kosiński Tomasz. 10. Łaski Franciszek. 11. Łaski Henryk. 12. Oladowski Julian. 13. Ostafowski Ignacy. 14. Rozwadowski Lucyan. 15. Supryan Marcin. 16. Wałeczki Józef. 17. Wiśniewski Michał. 18. Wilczyński Konstanty. 19. Woycicki Adam.

z KLASZY III.

Nadgrody w Książkach.

- | | |
|---------------------|----------------------|
| 1. Kuroski Karol. | 3. Makowski Leonard. |
| 2. Radoszyński Jan. | |

Nadgrody w Laurach.

- | | |
|-----------------------|--------------------|
| 1. Chavet Dominik. | 3. Kamiński Józef. |
| 2. Zakrzewski Michał. | |

Pochwałę i Promocyą.

- | | |
|-------------------|-------------------------|
| 1. Czerski Józef. | 3. Wysokiński Woyciech. |
| 2. Górski Józef | 4. Jastrzębski Jan. |

P r o m o c y a.

1. Bryndza Władysław. 2. Chrościechowski Julian. 3. Gorecki Romuald. 4. Mirecki Alexander. 5. Mirecki Konstanty. 6. Paśnicki Onufry. 7. Soćko Józef. 8. Szaniawski Władysław. 9. Szaniawski Konstanty. 10. Tarnowski Władysław. 11. Troianowski Maciej. 12. Wałeczki Antoni. 13. Żabicki Alexander.

z KLASY IV.

Nadgrody w Książkach.

- | | |
|-------------------------|----------------------|
| 1. Radzikowski Cyprian. | 2. Schutz Alexander. |
|-------------------------|----------------------|

Nadgrody w Laurach.

- | | |
|----------------------|----------------------|
| 1. Radomyski Edmund. | 2. Wołkowicz Marcin. |
|----------------------|----------------------|

Pochwałę i Promocyę.

- | | |
|-------------------------|------------------|
| 1. Zwolenński Ignacy. | 3. Sałaga Jakób. |
| 2. Tomaszewicz Tadeusz. | |

P r o m o c y a.

1. Abramski Wincenty. 2. Czarnocki Teodor. 3. Frelek Tomasz. 4. Karasiński Xawery. 5. Kłossowski Józef. 6. Kuczyk Wincenty. 7. Mleczek Jan. 8. Pawłowski Alexander. 9. Poraziński Michał. 10. Sobolewski Jan. 11. Uzdoński Hieronim.

z KLASY V.

Nadgrody w Książkach.

- | | |
|-------------------------|-----------------------|
| 1. Cukrowicz Alexander. | 3. Szaniawski Ignacy. |
| 2. Werpechowski Józef. | |

Nadgrody w Laurach.

- | | |
|-----------------------|-------------------|
| 1. Brzozowski Teofil, | 2. Domański Adam. |
|-----------------------|-------------------|

Pochwałę i Promocyę.

- | | |
|----------------------------|---------------------------|
| 1. Xieżopolski Franciszek. | 3. Szczepański Konstanty. |
| 2. Sosnowski Alexander. | |

P r o m o c y a.

1. Baczewski Karol. 2. Cukrowicz Jan. 3. Chyliński Antoni. 4. Dłużewski Erazm. 5. Klejne Józef. 6. Kłossowski Alexander. 7. Komierowski Michał. 8. Krasuski Adam. 9. Kurcewicz Alexander. 10. Ruszczewski Hieronim. 11. Szwarzewski Teofil. 12. Suley Józef. 13. Zaorski Leopold.

z KLASY VI.

Nadgrody w Książkach.

- | | |
|------------------------|------------------------|
| 1. Lubański Alexander. | 3. Gorazdowski Maciej. |
| 2. Brzumiński Ludwik, | |

Pochwałę i Promocyą.

- | | |
|------------------------|---------------------|
| 1. Gawecki Dominik. | 4. Rzewuski Ludwik. |
| 2. Rechniowski Łukasz. | 5. Guttman Ignacy. |
| 3. Nowosielski Ignacy. | |

*Uczniowie z Klasy VI. pierwszoletniej przechodzą na Uczniów
Klasy VI. drugoletniej:*

- | | |
|--------------------------|------------------------|
| 1. Guttman Ignacy. | 4. Rozwadowski Adolf. |
| 2. Gruszczyński Leopold. | 5. Zaremba Wincenty. — |
| 3. Rzewuski Ludwik. | |

